Nr. 1. Kraków, dnia 14 grudnia 1913 r. Rok



PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.	Naczelny redaktor: **Jakób Bojko.**	Cena ogłoszeń: **20 hale** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . 4 K zagranicą . . . . 5 K **Numer pojedynczy 10 hal.**	**Wychodzi co niedzielę.**	**Rękopisów redakc nie zwraca.**

Słowo wstępne do Sz. Czytelników.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przychodzimy do Ciebie, Polski Ludu, z nową gazetką, która się *Piastem* mianuje, a oddając ją w Twoje pracowite ręce, chcemy Ci szczerze a dokumentnie opowiedzieć, co nas posłów ludowych, skłoniło do jej wydawnictwa i jaką drogą *Piast* zamierza kroczyć.

Jeżeli kto, to my posłowie wiemy o tem dobrze, że gazety w dzisiejszych zwłaszcza czasach są niesłychaną potęgą i czem ich który naród ma więcej, a dobrych i uczciwie a prawdę piszących, tem jest mądrzejszy i lepiej mu się powodzi.

Niestety z ubolewaniem widzimy, że jeżeli gdzie, to u nas w Galicyi, jeżeli który stan, to nasz włościański nie ma ich za wiele, a widzi Bóg święty, że i te, co są, nie wszystkie mają na oku interes ludu, ale często swój osobisty, lub swej partyi.

Wiedząc o tem, że ludowych dobrych a bezstronnych gazet nie wiele jest u nas, przyszliśmy my posłowie do tego przeświadczenia, że *Przyjaciel Ludu*, z którym przeżyliśmy chwała Bogu 25 lat w doli i niedoli, nie wystarcza już dziś dla tak potężnego nictwa, jakiem jest bez wątpienia Stronnictwo ludow

Są różne między ludźmi gusta do czytania sami uważamy, że czytaniem samej polemiki i pol jeszcze się nie wiele pogłębia prawdziwa oś między ludem, chociaż i ona jest bardzo potrzebn

Są jedni czytelnicy, którym to wystarcza, a z przyjemnością radziby przeczytali, czy to jaką wieść zajmującą, czy to coś o szerokim świecie choćby jakiś wierszyk udatny, pouczający i rozwe jący; a *Przyjaciel Ludu* jest na to za szczupły.

To jedno.

A powtóre *Przyjaciel Ludu* nie jest własnością S nictwa, ale prywatną, to posłowie nie mają wpływ niego, jak to wielu błędnie sądzi, ale właściciel często tak, jak jego wola.

To jest powodem, że *Piast* ujrzał światło dzi

A teraz macie prawo zapytać łaskawi Czyte kto go rodzi i jaką drogą pójdzie. Otóż odpowiad że *Piast* będzie wychodził nakładem i pod kierun posłów Stronnictwa ludowego i ludzi szczerze odd temuż.

Zadaniem jego będzie krzewić ducha narod pomiędzy Bracią siermiężną, bronić uciśnionych

ktokolwiek i gdziekolwiek by ich odważyło się wdzić.

Nie rodzi się, aby lud rozbijać na partyjki, ale nie go jednoczyć w jednę silną, rozumną gromadę olitą, pod szczytnym sztandarem Stronnictwa lugo.

Szanować chcemy wszystkie stany i narodowości, ale warunkiem, **jeżeli i one**, nawzajem **szanować** nas nie tylko słowem, ale czynem.

Od kolebki staliśmy i stoimy przy wierze św. ickiej a z duchowieństwem chcemy żyć w zgodzie ólnej, jednakże **w sprawach politycznych będziemy własny pogląd i zdanie.**

Uważając oświatę ludu polskiego za rzecz najiejszą i najpilniejszą, chcemy w miarę sił i wpływ politycznych pomagać w tym względzie naszemu zycielstwu, a zarazem całą siłą starać się o poę jego doli.

Sprawy rolniczo-gospodarskie będzie *Piast* miał nie na pamięci, bo to jest pęcką naszego bytu, o wieś zrobiła znaczny postęp w tym względzie, ż jeszcze, niestety, jest do zrobienia, aby się od i wyzysku niesumiennego wyzwolić.

Do tak zwanych obszarników czyli konserwaw, nie mamy żadnego uprzedzenia, ale w praktyce hczasowej, w życiu politycznem dzielimy ich na kategorye. Na takich, co z dziecinnym upochcą konserwować swoje dawniejsze wpływy yczne i przywileje i na takich, którzy z wolą czy wolą, ale mają w tym względzie trochę inszy ąd.

Łatwo zrozumieć nasze stanowisko i sympatye erwszych i do drugich. Polemiki z przeciwnikami, ch zapewne nam nie braknie, nie życzymy sobie, ię jej i nie ulękniemy. Rzeczowa, spokojna i żya krytyka, nie tylko nam, ale nawet całemu nawi i jednostkom rozumnym, często się przydać

Łaskawych Czytelników i ludzi dobrej woli zapray do współpracownictwa w tem przedsięwzięciu, uważamy nie tylko za sprawę ludową, ale naro-polską.

Zwracamy się i do tych, co to mieli tyle zarzutów sposobu pisania dotychczasowych pism naszych, dziś pokazali, czy im szło o rzecz, czyli też o co o. Niech dziś pokażą czynem, iż życzą sobie lud światły, mający swe zdanie i stojący o własnej zy bezduszną chwiejną masę.

Wierząc, że tylko chłop i lud wogóle rozumny, wy, i stojący o własnej sile ma wartość dla Polski, dczamy, że chcemy takim go widzieć, i *Piast* ma r takie tęgie charaktery urabiać.

A już największa prośba do Braci włościan, aby ylko prenumeratą popierali nasze dążności, ale zeczowymi artykułami zasilali nasze pismo, które ię Boże oddajemy w Wasze ręce.

Jeżeli nasza praca cokolwiek przyczyni się do oświaty, i lepszej doli Ludu polskiego, będziemy z tego aż nadto szczęśliwi.

Innego celu nie mamy.

Angerman, Banaś, Bardel, Biały, Bojko, Długosz, Jachowicz, Jedynak, Łaskuda, Kędzior, Krężel, Serczyk, Siwula, Średniawski, Rey, Ruebenbauer, Rusin, Tetmajer, Witos.

Z SEJMU.

Nowo wybrany Sejm galicyjski zwołany został na dzień 5 grudnia b. r. do Lwowa.

Na porządku dziennym oprócz powołania prowizorycznych sekretarzy, postawiono sprawdzenie wyboru 149 posłów, poczem w drodze nagłego wniosku została wybraną komisya dla przedłożenia rządowego o reformie krajowej ordynacyi wyborczej.

Sejm nowo wybrany składa się z 8 biskupów (5 polskich, 3 ruskich), 3 rektorów, prezesa Akademii umiejętności i 149 wybranych posłów.

Rozmieszczenie członków Sejmu w sześciu odcinkach półkola sali sejmowej jest następujące:

pierwszy odcinek na lewicy zajmuje 16 posłów Związku narodowo-ludowego i 2 hospitantów (gości) tego związku (posłowie miasta Lwowa Neumann i Riedl);

drugi na lewicy, zajmuje 16 polskich demokratów, 2 demokratów postępowych, 3 demokratów dzikich (Łazarski, Okoń i Tertil), 1 Niemiec i 1 Moskalofil;

trzeci odcinek lewego centrum zajmują Rusini, w pierwszym rzędzie 3 biskupów ruskich, a w tyle umieszczono w tym odcinku po lewej stronie w sąsiedztwie dzikich demokratów 15 posłów Polskiego stronnictwa ludowego, do którego należą: Bardel, Bernadzikowski, Biały, Bojko, Bosak, Długosz, Kędzior, Krężel, Łaskuda, Serczyk, Siwula, Stapiński, Witos, Zgórski i Żardecki;

w czwartym odcinku prawego centrum zasiada w pierwszym rzędzie 3 biskupów polskich, dalej 24 posłów centrum i 11 Rusinów;

piąty zajmuje w pierwszym rzędzie 2 biskupów polskich, dalej 18 autonomistów (19 autonomista hr. Gołuchowski, jako marszałek zajmuje krzesło prezydyalne) i 4 konserwatystów (krakowskich);

wreszcie najskrajniejszy odcinek prawy zajmuje 18 konserwatystów krakowskich.

Pod względem przynależności do stronnictw składa się Sejm:

z **22** konserwatystów, **19** autonomistów, **24** centrowców, **31** Ukraińców i **3** biskupów ruskich, **15** ludowców, **18** polskich demokratów, **18** posłów narodowo-ludowych, **5** dzikich (3 demokratów, **1** Niemca, **1** Moskalofila), **5** biskupów polskich.

Po przemówieniu Marszałka i Namiestnika i powołaniu 4 sekretarzy (z ludowców Dra Stanisława Białego) wybrano komisyę, złożoną z 25 członków i 25 zastępców dla projektu sejmowej reformy wyborczej, który został rozdany posłom podczas mowy Marszałka.

Do komisyi reformy wyborczej wybrał Sejm: po 3 członków z klubów ludowego, demokracyi polskiej, narodowo-ludowego, autonomistów i konserwatystów krakowskich, 4 z klubu centrum, 1 dzikiego (.. Niezabitowskiego) i 5 Rusinów.

Z klubu P. S. L. wybrani zostali posłowie:

1. Bojko, zastępca Biały;
2. Kędzior, zastępca Krężel;
3. Witos, zastępca Żardecki.

* * *

Klub Sejmowy P. S. L. odbył w piątek 5 grudnia o 9 rano posiedzenie, w którem wzięło udział 13 posłów (nieobecni byli pp. Bernadzikowski z powodu choroby i członek Izby panów, Zgórski).

Przewodniczącym klubu wybrano posła **Wincentego Witosa** 8 głosami (2 głosy padły na Bojkę, 2 na Żardeckiego, jedną zaś kartkę białą oddał p. Stapiński); taką samą większością wybrany został pierwszym zastępcą przewodniczącego poseł **Jakób Bojko,** drugim zaś zastępcą poseł **dr. Stanisław Biały** (7 głosami). Sekretarzem wybrano posła **Adama Krężla.**

Dalej uchwalono wnieść dwa nagłe wnioski:

1) w sprawie uregulowania płac nauczycielskich i przyznania zasiłków na r. 1913;

2) w sprawie zapomóg z powodu klęsk elementarnych.

Na posiedzeniu popołudniowem uchwalił klub P. S. L. polecić swym zastępcom w komisyi reformy wyborczej domagać się:

1) **zniesienia kuryi średniej własności i przydzielenia 8 mandatów kuryi gminy wiejskiej** celem utrzymania obecnego stanu posiadania kuryi włościańskiej,

2) równomiernego rozdzielenia mandatów na włościan polskich we wschodniej i zachodniej części kraju,

3) uchylenia pluralności w gminach wiejskich,

4) uchylenia petryfikacyi Rad powiatowych,

5) uchylenia postanowienia, wedle którego obszary dworskie miałyby płacić o 20% mniejsze dodatki gminne na wypadek połączenia ich z gminami.

P. Stapiński postawił demonstracyjny wniosek, który odsuwa reformę wyborczą na czas nieograniczony, mianowicie, aby wezwać Wydział krajowy do przedłożenia projektu reformy wyborczej, opartej na cztero-przymiotnikowem prawie głosowania przy zniesieniu kuryj. P. Stapiński niejednokrotnie przedstawiał posłom, że taka reforma jest niemożliwa przy dzisiejszej konserwatywnej większości Sejmu i nie otrzymałaby sankcyi cesarskiej — a sam zgodził się w lutym 1913 na system kuryalny z dodaniem kuryi średniej własności. To też wytknięto mu to nieszczere postępowanie — a przy głosowaniu podniósł rękę tylko pan Stapiński, po pewnem zaś wahaniu także poseł Bosak.

* * *

Komisya reformy wyborczej wybrała przewodniczącym p. Dra Juliusza **Leo**, pierwszym zastępcą p. **Niezabitowskiego,** drugim zastępcą p. **Kędziora**, sprawozdawcą zaś p. Niezabitowskiego.

Na posiedzeniu piątkowem uchwalono na wniosek p. **Lewickiego** przystąpić od razu do dyskusyi szczegółowej. Poseł Kędzior zaś zażądał od Namiestnictwa przedłożenia dat statystycznych, co do okręgów wyborczych wiejskich i miejskich.

Na następnem posiedzeniu w sobotę 6 grudnia zażądał p. Kędzior zniesienia kuryi średniej własności i przydzielenia 8 mandatów kuryi wiejskiej, który to wniosek poparli Rusini, pp. Lewicki i Cegielski tudzież klub centrum, pp. Starzyński i Kasznica, p. Witos, oraz klub demokratów polskich, p. Rutowski.

Przeciw temu wnioskowi przemawiali pp. Piniński (autonomista), hr. Badeni i Namiestnik. Ostatecznie odesłano wniosek do podkomitetu z 7 członków (po jednym z każdego klubu) w myśl propozycyi p. Kasznicy.

Odnośny § 3 projektu statutu krajowego, który ustanawia skład Sejmu, tudzież §§ 11, 12 i 13 (wybór Wydziału krajowego), przeciw któremu przemawiali Rusini żądając 7 zamiast 8 członków Wydziału kraj. nie zostały uchwalone, gdyż głosowanie odroczono aż do ukończenia obrad nad statutem i ordynacyą wyborczą Sejmową.

Przy § 38 zabrał głos poseł Witos i zażądał uchylenia petryfikacyi składu Sejmu oraz postanowień, odnosz… się do połączenia obszarów dworskich z gminami, … której do ważności uchwał w tych sprawach potrzebna obecność 186 członków Sejmu (na 228 ogółu członkó… natomiast zatrzymania dotychczasowego postanowienia … 3/4 ilości obecnych. Za wnioskiem głosowali tylko lud… i Rusini (8 głosów), wniosek ten zatem upadł.

Inne mniej ważne postanowienia statutu z wyją… składu Sejmu, komisyi, Wydziału krajowego, Rad powiato… i połączenia obszarów dworskich z gminnemi zostały … komisyę w sobotę 6 grudnia uchwalone.

(W następnym numerze *Piasta* podamy w dosło… brzmieniu najważniejsze §§ przedłużenia rządowego, … zainteresują czytelników *Piasta. Przyp. Red.*).

Z Rady państwa.

Obecna sesya parlamentu obraduje nad szere… nowych podatków, stanowiących tak zwany mały … finansowy.

Najważniejszym z nich jest podatek od w… który oczywiście w pierwszym rzędzie spadnie na… licyę, a tu znów na ubogą ludność wiejską, a t… małomiejską.

Ponieważ wódka nie jest artykułem niezbęd… do życia, a przeciwnie bywa źródłem wielu nieszc… przeto nasi posłowie byli za uchwaleniem noweg… datku, spodziewając się, że to obniży stopień pijań… Na podatek zgodzili się jednak pod warunkiem… cała nadwyżka przypadnie poszczególnym krajo… pokrycie ich niedoborów budżetowych.

Właśnie Galicya ma już teraz przeszło trzydz… kilka milionów koron rocznego niedoboru, który… krywała pożyczkami, a w tym roku chce nałożyć … dzo wysokie dodatki do podatków państwowych.

Podatek od wódki przyda się zatem bardzo … szemu krajowi, ale rządy w Galicyi nie mogą w… spocząć w rękach dotychczasowych władców kraju… konserwatystów, centrowców i podolaków, którzy sw… 60-cioletniemi rządami doprowadzili kraj do zup… ruiny. Tak samo zrobiliby też z podatkiem od w…

Stąd zachodzi konieczna potrzeba nowej or… cyi wyborczej dla Sejmu, który jest gospodarzem k… aby nowe dochody szły na właściwe cele.

Ludowcy sprawą tą gruntownie się zajmują, a … tnio poseł ludowy Średniawski poruszył kwestyę … wej ordynacyi wyborczej do Sejmu na posied… Koła polskiego w sposób gruntowny i przekonywu…

Uwagi jego dla ludu bardzo doniosłe tutaj … mieszczamy:

Reforma sejmowej ordynacyi wyborcz…

Stoimy dziś wobec ważnego problemu ref… wyborczej.

Ordynacya wyborcza dobra i sprawiedliw… klucz do dobrych i sprawiedliwych ustaw, to rę… skutecznej opieki dla wszystkich klas ludności.

Nie stałem i nie stoję na tem stanowisku, ż… powinien objąć wyłączne rządy w kraju, bo … z historyi, że w żadnym kraju nie rządzono d… tam, gdzie jedna klasa zdobyła wyłączne rządy … innemi.

W Galicyi dotąd wyłącznie rządzili i rządzą … serwatyści, którzy nie potrafili podnieść kraju an…

ędem ekonomicznym, ani oświatowym do tej miary, o n. p. potrafili Czesi, gdzie nie było wyłącznie heckich rządów.

U nas podniósł się nieco dobrobyt, dzięki jedynie racyi zarobkowej, która rok rocznie wzrasta, a daje ne lecz dosadne świadectwo niedołęstwa tych rzą- Czechy prawie nie mają emigracyi, a jeszcze dają bek naszym robotnikom pomimo gęstego zalu- ia.

Reforma wyborcza powinna znieść te przywileje owe, usunąć te nierówności i powołać wszystkie narodu do współpracy nad podniesieniem kraju. i już muszą pozostać podziały na kurye t. j. na , to powinny być powołane wszystkie klasy w sto- u sprawiedliwym, odpowiadającym sile ich ludności.

Zwolennicy kuryi mówią, że Sejm nie może być ezentowany przez posłów wybieranych tylko na tawie liczby ludności (przez powszechne głosowa- bo Sejm decyduje głównie o sprawach gospo- zych; chodzi więc tu o fundusze krajowe, któremi zić powinni ci, co na nie muszą płacić.

Według tych zapatrywań, przy wyznaczaniu liczby datów, musi być przyjęta nie tylko liczba ludności, i suma płaconych podatków bezpośrednich.

Wiadomem jest, że już dzisiaj fundusze krajowe szy mają dochód o 3 miliony z podatków pośred- , niż z dodatków do podatków bezpośrednich stosunek jeszcze się zmieni po dalszem opodat- niu wódki, które w ostatnich dniach parlament alił i dochód z wódki ma służyć na sanacyę finan- krajowych. Podatek zatem ściągnięty od najuboż- , ma ratować kraj od bankructwa a równocześnie ktuje się reformę wyborczą, w której się ten boższy lud obdziera z jego praw konstytucyjnych wet dotychczasowe prawo wyborcze procentowo króca.

Z tego wszystkiego wynika, że liczba ludności nnaby większą odgrywać rolę niż podatki bezpo- ie, gdyż i na te podatki nietylko ten pracuje, je płaci, a według tego i reforma wyborcza nna być dostosowaną.

Jak zaś się ta sprawa przedstawia pozwolę sobie toczyć cyfry, wzięte z broszury dra Stefczyka, są w zupełności zgodne z cyframi urzędowej styki Wydziału Krajowego:

	liczba ludności	%	płaci podatku	%
własność	7,153 444	89·6	14,559.778	42·4
o Polacy	4,025.382	56·3	8,895.445	61.1
o Rusini	3,127.962	43·7	5,667.333	38.9
ta	830.805	10·4	15,418.362	44.9
o Polacy	750.983	90·4	14,893.257	96.4
o Rusini	79.822	9·5	524.105	3.4
ka własność			4,368.621	12·7
o Polacy			4,281.249	98·
o Rusini			87.372	2·

Liczby ludności tu nie wykazano, zatem dla obli- a odjąłem 1% od liczby Polaków z małej własności, yni ½% całej ludności kraju, czyli liczbowo około 0 dusz.

Obliczywszy zatem liczbę ludności i liczbę podatku ocentach i przepołowiwszy, dochodzimy do nastę- ych wyników procentowych:

Mała własność 65·7, z tego Polacy 58·2, Rusini Miasta 27·6, z tego Polacy 93·4, Rusini 6·5. Wielka ość 6·6, z tego Polacy 98, Rusini 2.

Zamieniwszy to na mandaty i przyjmując liczbę posłów na 215, jak w projekcie kompromisowym (po odjęciu 13 wirylistów) wypada następująco:

	mandatów	%	z tego Polacy mand.	%	z tego Rusini mand.	%
Mała własność	140	65·1	82	38·13	58	26·94
Miasta	60	27·9	56	26·04	4	1·86
Wielka własność	15	6·9	15	6·07	—	—

To byłby rozdział idealnie sprawiedliwy według klucza podatku i ludności.

Tymczasem projekt kompromisowy, według którego ma być ułożony także dzisiejszy projekt rządowy, przedstawia następujący stosunek:

	mandatów	%	Polacy mandatów	%	Rusini mandatów	%
Mała własność	99	4·6	54	25·1	45	20·9
Miasta	63	29·3	55	25·5	8	3·7
Wielka własność	45	20·9	44	20·4	1	0·4
Średnia własność	8	3·7	4	1·8	4	1·8

To znaczy, że on daje:

Małej własności o 41 mandatów za mało,
z tego Polakom o 28 mandatów za mało,
Rusinom o 13 mandatów za mało.

Miastom o 3 mandaty za dużo: z tego Polakom o 1 mandat za mało, a Rusinom o 4 mandaty za dużo.

Wielkiej własności o 30 mandatów za dużo: z tego Polakom o 29 mandatów za dużo, a Rusinom o 1 mandat za dużo.

Kuryi średniej własności nie było i być nie powinno, byłoby to tylko dalsze wzmocnienie kuryi wielkiej. własności.

Taki to projekt nazwano w liście pasterskim, »że on dąży do zradykalizowania Sejmu«.

Pisano, że on krzywdzi ludność polską na rzecz Rusinów, tymczasem to nieprawda, bo on krzywdzi ludność polską, ale na korzyść większej własności i miast.

Do czego dążyły i czego chciały stronnictwa antybloku, to się okazało z ich projektów, w których się jeszcze daleko gorzej traktuje ludność małej własności, i tak:

Projekt narodowej demokracyi daje:

Małej własności 45·2 prc. mandatów, t. j. o 0·8 mniej, zato miastom 33 prc. mandatów, t. j. o 4 więcej.

Projekt centrum daje:

Małej własności 48·3 prc. mandatów, t. j. więcej o 2·3 prc., niż projekt kompromisowy, ale zato wprowadza proporcyonalność, przy której chłopi polscy mogliby się utrzymać przy $1/5$, a może najwyżej przy $1/4$ części mandatów małej własności.

Stronnictwo ludowe popierało projekt kompromisowy, pomimo, że on tak bardzo krzywdzący dla ludu, raz dlatego, że nieznane nam były cyfry statystyczne, a głównie dlatego, że groziła wojna z Rosyą, więc chcieliśmy być za wszelką cenę zgodni w kraju, by módz wspólnie działać w obronie narodu.

Antyblokowi znowu widocznie na tem nie zależało i udaremnił dojście reformy do skutku i tem nam oddał wielką przysługę.

Nie my zatem zerwali tę umowę i dlatego ona nas dziś nie wiąże.

Ukracając małą własność i to tak potwornie, gdyż zmniejszono blizko o $1/3$ część ilości mandatów, ukróciło się i Rusinów, ale tych zato odszkodowało się w kuryi miejskiej, o 4 mandaty w kuryach średniej i o 4 mandaty wielkiej własności, więc to ukrócenie i ta krzywda skrupić się ma tylko na chłopach polskich.

Wszystkie klasy i stany są nie tylko nasycone, ale przesycone, nawet Rusini są ukróceni tylko o 2 prc., jedynie chłopi polscy są skrzywdzeni.

A kurya małej własności w zachodniej Galicyi jest rdzennie i z pnia polską, to jest oburzające, że się krzywdzi tego Piasta narodu polskiego.

Weźmy n. p. wielką własność, ta, co najmniej, w $^1/_4$ należy do cudzoziemców i żydów, a w połowie jest w dzierżawie u żydów.

W miastach jest $^1/_3$ część żydów.

Wiem, że i wśród żydów jest wielu dobrych Polaków, ale nie miałbym odwagi powiedzieć, że takich jest większość.

Otóż dla dopełnienia miary złego w projekcie reformy zaprojektowano taki rozdział mandatów: by we wschodniej Galicyi Polacy mieli 1 posła na 64.581 ludności, zaś w zachodniej Galicyi na 71.588 ludności, czyli 7.000 dusz różnica na korzyść wschodniej Galicyi.

Czy tam są może lepsi Polacy?

Do Polaków zaliczeni są żydzi, których tam po wsiach i miasteczkach daleko więcej, niż na zachodzie, oprócz tego jest dużo takich Polaków, którzy nawet po polsku mówić nie umieją, różnią się tylko religią.

Dlaczegoż więc mają być uprzywilejowani? Bo tam najpewniejsze domeny dla konserwatystów podolskich i dla narodowej demokracyi. Tam o poselstwie stanowi Rada narodowa, obowiązuje solidarność, a poparcie rządowe rozstrzyga, to było decydujące przy tworzeniu okręgów wyborczych.

Mówi się różne patryotyczne frazesy o ojczyźnie, o obowiązkach obywatelskich, ale gdy przyjdzie do czynu, do gruntowania polskości, to się polskiemu ludowi prawa ukrócą, gdzie tylko można, a zachodnią Galicyę to się stale, bo i przy rozdziale traktatowych funduszów, uważa za pasierba.

W dzisiejszym projekcie reformy wszyscy są nasyceni kosztem chłopa polskiego, więc i zadowoleni i dążą do jej uchwalenia. Możecie nas zgwałcić i przegłosować, my jednak bronić się musimy i protestować, ale proszę pamiętać, że dajecie nam panowie dowód niezbity waszej niesprawiedliwości i nieżyczliwości dla ludu.

Rusini przez obstrukcyę uniemożliwili zwołanie Sejmu i przez to powstrzymali autonomiczny rozwój kraju, przez to została wstrzymana budowa szkół, regulacya płac nauczycielskich, regulacya rzek, budowa dróg itp. itp.

Rusini hamują obrady parlamentu, domagając się reformy wyborczej, dla tego przemawia się do nas, by nie utrudniać wprowadzenia reformy.

My rozumiemy trudność położenia, ale każda reforma ma być poprawą, a nie zepsuciem, powinna chociaż trochę zbliżać się do sprawiedliwości. Lud od roku 1861 dużo postąpił w rozwoju tak ekonomicznym, jak oświatowym i świadomości politycznej, dla tego i prawa jego powinny być rozszerzone, a jednak my na razie jesteśmy bardzo skromni, żądając nie 140 mandatów, które nam się należą. Nawet nie tej ilości procentowej co w r. 1861, tj. 52 proc., które nam dał rząd austryacki, a który to procent został przez późniejsze Sejmy ukrócony na korzyść miast do 49.66 proc., ale żądamy jedynie utrzymania tego stosunku, jaki jest obecnie dzisiaj — a to się da uzyskać przez podniesienie liczby mandatów małej własności o 8, tj. do liczby 107 mandatów, a natomiast zniesienie kuryi średniej własności, która jest anomalią i nie ma żadnej racyi bytu i dotąd jej nie było, coby razem czyniło 49·7 proc. dla małej własności, czyli dzisiejszy stan posiadania.

Zniesienie tej kuryi nie psuje wcale wniesioneg[o] projektu i umożliwia sprawiedliwsze rozmieszczeni[e] mandatów, bez psucia całości.

Te tak skromne żądania natrafiają na nieprze[...] party opór ze strony bloku i antybloku galicyjskieg[o]. Mówią, że nasz pełnomocnik, t. j. p. Stapiński zgodzi[ł] się na to imieniem Stronnictwa i że lud nie chce re[...] formy wyborczej, że mu to obojętne.

Przedewszystkiem to nie jest prawdą, by się lu[d] reformą wyborczą nie interesował, bo świadomi gwał[...] townie się tego domagają, a my jego przedstawiciel[e] wiedząc, że to prawo podstawowe, klucz do innyc[h] praw, jest tak ważne, że do ostatnich sił bronić g[o] musimy i nawet wtedy, gdybyśmy wierzyli, że nie tylk[o] nas posłów ludowych, ale całe Stronnictwo ludow[e] zgnieść potrafią przeciwnicy, ustąpić nam nie woln[o].

Niektórzy panowie posłowie oświadczyli nam, ż[e] sprawiedliwość, w imię której do nich apelujemy, w po[...] lityce nie istnieje, a natomiast, że tu rozstrzyga sił[a] i wpływy.

Jeżeli zatem siła ma rozstrzygać, to chyba nal[e...] żałoby naśladować Rusinów, bo równi im prawie c[...] do liczby posłów, tak samo byśmy mogli wszystk[o] udaremnić.

Tą drogą nasze stronnictwo nie pójdzie, al[e] chcemy, przy pomocy Koła polskiego walczyć o t[o] ważne prawo. Jeżeli jednak tu należytego poparcia n[ie] znajdziemy, to musimy żądać zwolnienia nas od sol[i]darności Koła, a w danym razie postąpić tak, jak ob[o]wiązek nam wskaże.

Złamanie solidarności Koła szkodzi niesłychan[ie] dobru całego kraju; ale dla czego tylko nas, któr[zy] żądamy, już nie należytej sprawiedliwości, ale tylk[o] zachowania dzisiejszego stanu rzeczy, t. j. zachowan[ia] ukróconych już praw dla ogromnej większości lu[du] tego kraju, ma spotykać ten zarzut, że szkodzimy dob[ru] kraju, zaś tych, którzy opierają się na uzurpacyi prz[y]wilejów, niczem nieuzasadnionych, dla garści wybr[a]nych, dobro kraju nie obowiązuje.

Im było wolno zerwać solidarność sejmoweg[o] Koła i udaremnić uzdrowienie stosunków krajowyc[h].

Dzisiejsze zatem położenie uchwalenia korzystn[ej] dla nas reformy wyborczej jest bardzo trudne, a[le] miejmy nadzieję, że posłom sejmowym Stronnict[wa] Ludowego uda się obronić przynajmniej dzisiejszy st[an] posiadania.

W przeciwnym razie będziemy mieli niezbity d[o]wód, **że dla ludu polskiego niema żadnej życzliwości a[ni] wśród posłów demokratycznych, ani chrześcijansko-ludowy[ch] ani wśród centrowców i konserwatystów** wszelkich o[d]cieni, i że w przyszłości nie może on liczyć na niczy[ją] pomoc, ani nawet na poczucie ich sprawi[e]dliwości.

Rozstrzygnięcie o reformie będzie także wsk[a]zówką dla obu klubów posłów ludowców, jaką w prz[y]szłości mają wybrać taktykę dalszego postępowan[ia] tak w Sejmie, jak i w parlamencie.

Andrzej Średniawski
poseł.

Z Delegacyi.

W Wiedniu równocześnie z parlamentem obrad[u]ją delegacye, mające na celu obmyślenie środków p[ie]niężnych na utrzymanie wojska, na politykę zag[ra]niczną i na zarząd nowo przyłączonej do monarc[hii] austro-węgierskiej Bośni i Hercegowiny.

W delegacyach z ludowców zasiadają posłowie: Dr Biały i M. Rey.

Posłowie ci wypowiedzieli już żale i żądania ludności Galicyi w sprawach powyższych, a mowy ich wydrukujemy po porządku, jak zostały wygłoszone.

Oto mowa Dra Białego:

Wysoka Komisyo!

Armię i jej sprawność bojową uważaliśmy zawsze za sprawę pierwszorzędnej wagi dla każdego państwa i zawsze w tej Wysokiej komisyi postępowaliśmy w myśl tej zasady, uznając za słuszne zdanie Rzymianina: „si vis pacem para bellum" (jeżeli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny); a jeżeli komu, to **rolnikom najwięcej zależy na utrzymaniu pokoju,** bo oni tylko podczas pokoju mogą uprawiać swe pola, bo oni w razie wtargnięcia wroga muszą pozostawić całe swe mienie na jego pastwę, boć swych domostw i łanów z sobą zabrać nie mogą.

Atoli stanowczo stwierdzamy, że jest granica, do której zbrojenia iść mogą; jest granica, której nawet wojskowym ciężarom przekroczyć nie wolno.

U nas **w Galicyi** nastały teraz takie stosunki, że **wzrastające ustawicznie ciężary są już większe, niżby je ludność unieść mogła.** Położenie ekonomiczne ludności wskutek klęsk elementarnych ostatnich dwóch lat i wskutek kryzysu pieniężnego stało się wprost katastrofalnem. **Tysiące egzystencyi zostało zniszczonych, nigdzie w kraju niema możności pracy,** niema zarobków. Setki tysięcy opuszcza kraj, opuszcza to „piekło galicyjskie", by za morzem szukać chleba. W takich warunkach jest pierwszym i najważniejszym obowiązkiem państwa stworzyć takie warunki, **by ludność znalazła środki do życia,** by znalazła możność poniesienia zwiększających się ciężarów.

Pod tym względem zaś nietylko ze strony państwa nic nie zrobiono, lecz przeciwnie nawet samopomoc ludu, objawiającą się w poszukiwaniu pracy poza granicami państwa, jak najenergiczniej stłumiono i to właśnie, jak mówiono, ze względu na interes wojskowy. Sprawa wychodźtwa była w ostatnich czasach przedmiotem szczegółowych obrad w komisyi budżetowej parlamentu. Tam stwierdzono, że powodem wychodźtwa nie jest chęć uwolnienia się od słuby wojskowej, lecz jedynie nędza, panująca w kraju.

To też musimy się domagać z całą stanowczością, by rząd emigracyi tymczasowej nie stawiał żadnych przeszkód.

Równocześnie podnoszę, że nakładanie wielkich kar na tych wychodźców, którzy nie byli w stanie jawić się na czas do komisyi poborowej, jest nieuzasadnionem i że przeciwnie łagodne obchodzenie się z tymi ludźmi, ułatwienie im stawania do poboru przed konsulatami, umożliwiłoby im powrót do ojczyzny, co potwierdził też minister handlu w swej przemowie w komisyi budżetowej parlamentu.

Wychodźtwo jest zjawiskiem społecznem, które się nie da powstrzymać ani zakazami, ani karami; lecz **może je powstrzymać państwo przez danie ludziom sposobności do zarobku** przy większych inwestycyach, jak przy budowie kolei lokalnych i drogach wodnych.

Dla Galicyi jest to nawet rzeczą sprawiedliwości, by rząd przedsięwziął inwestycye na większą skalę. Wszystkie inne kraje uczestniczą w zyskach z ciężarów wojskowych, ponieważ wielką część z pieniędzy wydanych na wojsko wraca się napowrót ich fabrykom. My w Galicyi płacimy wszystkie **podatki**, my **ponosimy daniny**, których pieniądzmi zapłacić nie można, **podatek krwi i to w wielkiej ilości, bo 32%, a z tych ciężarów wojskowych nie mamy żadnej korzyści,** bo nie mamy żadnych fabryk, a ponadto nawet liczba czynnie w Galicyi przy wojsku służących jest mniejsza, aniżeli liczba z Galicyi do wojska oddanych.

Przechodząc do spraw administracyi wojskowej pozwalam sobie podnieść rozliczne skargi na wielkie szkody wyrządzane rolnikom przy strzelaniu ostrymi nabojami piechoty i artyleryi, **a które wojskowość odpowiednio nie wynagradza.**

Tutaj żądamy, by zarząd wojskowy urządzał ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami w jesieni i w zimie, tudzież **by** bezwarunkowo **nie urządzał ich w czasie żniw,** jak to było często dotychczas.

Sprawę urlopów na żniwa poruszę w kilku słowach w tym kierunku, że ludność się żali, **iż w tym roku udzielono tych urlopów bardzo mało.**

Ludność przyjęła nową ustawę wojskową i połączone z nią ciężary z tem przeświadczeniem, że interes państwa wymaga zwiększenia siły zbrojnej. Atoli ludność musi jak najenergiczniej domagać się, by także i korzyści, jakie jej daje nowa ustawa wojskowa, były w życie wprowadzone. Dotyczy to przedewszystkiem dwuletniej służby wojskowej i karnej procedury wojskowych, których wprowadzenie w życie żądamy.

Nowa ustawa wojskowa wprowadziła w § 32 pewne ulgi dla tych, którzy nie mają pełnych wymogów do tak zwanej reklamacyi, których jednak stosunki osobiste i familijne wymagają uwzględnienia. Przepis tegoż § postanawia, że 4 procent asenterowanych w każdym okręgu korpuśnym ma prawo żądać, by ich ze względu na ich obowiązki osobiste i rodzinne, przeniesiono do rezerwy zapasowej. Tymczasem **u nas prawie nikogo nie przeniesiono do rezerwy zapasowej** i nie uwolniono z czynnej służby.

By mieć możność należytego omówienia tegoż zażalenia i przekonania się, czy inne kraje nie korzystają z tej ulgi kosztem Galicyi, proszę wysoką komisyę o przyjęcie następującej rezolucyi: „Ministerstwo wojny wzywa się, by do sprawozdania przedłożyło delegacyi wykaz ulg, udzielonych wedle § 32 ust. w., sporządzony wedle pojedynczych okręgów korpuśnych.

Także udzielanie zapomóg familiom rezerwistów, powołanych do czynnej służby wojskowej dawało często powód do użaleń, gdyż władze odmawiały tych zapomóg często bez podania należytego uzasadnienia.

W końcu pozwalam sobie podnieść potrzebę urządzenia przy wojsku kursów analfabetów i kursów rolniczych.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Przez dobrobyt ludu do wolności!

Kto wędrował po szerokim świecie — a coraz więcej jest takich obieżysasów między nami — ten będąc w obcych krajach niejeden raz westchnął a może i zapłakał nad swym losem, nad losem naszej polskiej ziemi ukochanej, którą z bólem serca opuścić musiał — dla chleba.

Ziemia nasza, wyposażona w największe bogactwa, ten, wspaniały, nieprzejrzany ogród kwiecisty, osłonięty lasami, wydający wszelkiego rodzaju plony i wszystko, czego tylko dusza pragnie — rozległa Ojczyzna nasza, była niegdyś śpichlerzem Europy... karmiła ludy sąsiednich i odleglejszych krajów; dziś rozebrana na trzy części, przegrodzona strażami granicznemi i zaporami celniczemi, przez rządy zaborcze zaniedbywana, skurczyła się, wyjałowiała, już własnych dzieci wyżywić nie może.

Był w dawnych czasach zwyczaj — rozbójniczy — przez Turków zaprowadzony a przez innych grabieżców naśladowany, że słabsze plemiona w wojnie pokonane, opłacać mu-

siały zwycięzcom okup, haraczem zwany. Daninami takiemi zapewniały sobie mniejsze narody, jakie takie bezpieczeństwo przed wojowniczymi napadami, najezdcy zaś świadomi, że społeczeństwo wysokim haraczem wycieńczone, na odwet środków nie znajdzie, spokojnie tuczyli się, ucztowali i bogactwa swe mnożyli kosztem pokonanych sąsiadów.

Z biegiem czasu obmyślano inny, chytrzejszy lecz tem niebezpieczniejszy sposób niszczenia państw samodzielnych, wynaradawiania ludów, niszczenia ich bytu państwowego i narodowego.

Tego niebezpiecznego środka, zwanego podbojem ekonomicznym używali już częściowo nieprzyjaciele nasi, gdy Polskę rozebrać postanowili, a dziś używają go w dalszym ciągu, by nas wygłodzić, pozbawić wszelkiej siły odpornej, przygotować w ten sposób do zagłady lub wszelką chęć do walki o nasze święte prawa odebrać.

Kraj nasz, to jest ta część naszej właściwej Ojczyzny, która się po rozbiorach Rzeczypospolitej pod berło austryackie dostała, przedstawia jaskrawy obraz ekonomicznego podboju, posuniętego już do ostatnich granic, obraz przysłowiowej nędzy galicyjskiej.

Zupełne zaniedbanie wszelkiej pracy, zmierzającej do podniesienia dobrobytu tej rozległej prowincyi, stanowiącej trzecią część obszaru wszystkich krajów koronnych, coroczne wylewy nieuregulowanych, nieobwałowanych rzek i potoków, brak melioracyi, przyprawia nas corocznie o olbrzymie straty, niezdrenowane grunta wydają zaledwie połowę tego, co się w innych krajach z roli zbiera, brak należytej opieki nad hodowlą, brak organizacyi sprzedaży produktów rolniczych, brak tanich dróg wodnych i lądowych środków komunikacyjnych, tamuje wszelkie życie gospodarcze. Zniszczenie zaś przemysłu domowego, jaki w wielu wsiach i miasteczkach od wieków uprawiano, brak przemysłu fabrycznego, nie jest dziełem przypadku, lecz celem, do którego zmierzali nasi sąsiedzi z zachodu.

Galicyę przeznaczono na miejsce zbytu wszelkich tandetnych wyrobów przemysłowców niemieckich; za wyroby te wysyła się drogą pośrednią owe setki milionów, które Bracia nasi w dalekich zakątkach świata zarabiają i w ten sposób kraj nasz płaci nowoczesnym sposobem olbrzymi haracz. Z tej też przyczyny popada w coraz większą nędzę i ludności swej wyżywić nie może.

Zubożała ludność, jak małżeństwo środków do życia pozbawione, objawia wielką chęć do kłótni i niezgody; — walka stronnictw, zawiść partyjna posunięta do ostatnich granic, tamuje pracę nad poprawą tych nieznośnych stosunków.

A tymczasem niebezpieczeństwo wzrasta z każdym niemal dniem i nadeszła już ostatnia chwila, w której musimy ze zdwojonym wysiłkiem zabrać się do pracy, byśmy to zło, co nam grozi, wytrzebić mogli z pośród siebie i z całej naszej polskiej ziemi usunąć.

Naród ubogi, ekonomicznie słaby, o odzyskaniu niepodległości myśleć nawet nie może; o tej zasadzie pamiętać musimy na każdym kroku.

Jak Piast — kołodziej, co przez lud polski księciem obrany, zjednoczył szczepy i plemiona naszego Narodu do późniejszej walki z nawałą niemiecką, tak pismo nasze „Piast“, zjednoczyć pragnie lud ten do wspólnej pracy, zarówno na niwie politycznej, jak nad podniesieniem dobrobytu, środki zaś i sposoby walki i działania podawać będziemy stale w „Piaście“, pełni nadziei i przekonani, **że chcąc odzyskać niezależność Polski, od podniesienia dobrobytu oświeconego ludu polskiego** zacząć musimy.

JP.

Podniesienie gospodarstwa rolnego.

Z łona naszego Stronnictwa postanowiono bardzo w[…] wnioski dla rolnictwa.

W całym świecie cywilizowanym mogą gospodarze [...] wadzić gospodarkę postępową i wydobywać z ziemi znac[…] więcej, niż dziś jest możebnem.

W Danii wydobywają dwa razy tyle z morga, jak u [...] w Niemczech również znacznie więcej.

Galicya ma prawie 10 milionów morgów ziemi u[…] wnej; gdyby z morga wydobyto więcej n. p. o dwa cet[…] ziarna, t. j. o 34 koron, otrzymałby kraj z roli w ciągu [...] o 340 milionów dochodu więcej.

Tyle milionów koron, to przecież bogactwo, to sp[…] do życia dla tysięcy biedaków, niemających dziś co do[…] włożyć, którzy uciekają z Ojczyzny do obcych krajów.

Jak do tego przyjść, jak zrobić, by dorównać in[…] krajom?

Odpowiedź na to krótka.

W Niemczech używają dwanaście razy więcej soli [...] tasowych, kainitu, na jednostkę powierzchni uprawnej, [...] u nas, dlatego mają intenzywną, postępową gospodarkę.

Mogą to zrobić, gdyż tam nawozy te są o połowę [...] sze niż u nas, łatwo więc im to przychodzi. U nas naw[…] sztuczne są skartelowane, (fabryki w zmowie) a zarządy ka[…] znajdują się w Niemczech. **Dla swoich sprzedają o [...] łowę taniej jak dla Austryi,** którą wyzyskują w na[…] niebniejszy sposób.

My musimy płacić drogie ceny, gdyż tylko tam d[…] niemy superfosfaty, tomasynę i saletrę.

Otóż, gdyby kto prywatny założył taką fabrykę u [...] to, aby ciągnąć wielkie zyski, przyłączył by się zaraz do [...] tłustego stołu i cena by nie spadła.

Jedyne wyjście jest, by fabrykę taką postawił rzą[…] Otóż posłowie nasi Rusin i Angerman postawili wniosek[…] **rząd taką fabrykę pod Krakowem postawił.**

Rząd nie przystąpi do kartelu i będzie nawozy sp[…] dawał możliwie tanio.

Dalej jest wniosek, by rząd czynił poszukiwania [...] kraju za kainitem; są bowiem widoki, że tak jak w Kał[…] obok soli kuchennej znajduje się kainit, a więc tak s[…] będzie w Wieliczce i Bochni.

Ostatni wniosek dotyczy fabrykacyi saletry sztucz[…] którą się otrzymuje tam, gdzie jest wielka siła wod[…] dyspozycyi a mianowicie ze zwykłego wapna i azotu w[…] bytego z powietrza.

We Francyi i Norwegii fabrykują tak saletrę na wi[…] skalę.

Ponieważ rząd łoży pieniądze na bagnety i arm[…] a takiemi ważnemi sprawami dla ludu, dotyczącemi rozw[…] rolnictwa, mało się zajmuje, podali wnioskodawcy sp[…] otrzymania pieniędzy na te cele.

Mianowicie rząd z bankami lub krajami zawią[…] spółkę, pożycza u banków potrzebne fundusze i z zysk[…] które fabryka przyniesie, spłaca zaciągnięty dług na za[…] nie fabryki.

Przez to nie potrzeba ani halerza z pieniędzy poda[…] wych lub przeznaczonych na inne cele zabierać i fabr[…] może stanąć.

Jednakowoż rząd, stary biurokrata, nie chce pójść [...] nową postępową drogą i już na dwa posiedzenia komi[…] nie przysyła swych zastępców.

Prezydyum Koła polskiego zajęło się tą sprawą i [...] ska na rząd, ale to wszystko zabiera drogi czas i rzecz [...] nego dobra powoli postępuje.

Mamy nadzieję, że nasi posłowie mimo stawianych [...] przeszkód w pracy nie ustaną i rzecz tak doniosłą i p[…] teczną do końca doprowadzą.

Potrzeba organizacyi.

Celowa a umiejętnie przeprowadzona organizacya, ękojmia siły i rozwoju każdej grupy społecznej, ych i wielkich stronnictw, to podstawa dobrobytu odowego.

Bez należytej organizacyi najpotężniejsze liczbą nków stronnictwo jest słabsze od mniejszych, do- zorganizowanych a co najważniejsze, niezdolne urzeczywistnienia dążeń programowych.

Nie powołując się na obce przykłady możemy się ekonać o tem, obserwując życie społeczeństwa pol- ego.

Jeżelibyśmy chcieli zbadać, dlaczego wieśniak Poznańskiem i pod względem oświaty i dobrobytu wyżej od naszego, to łatwo przekonalibyśmy się, zawdzięcza to jedynie organizacyi, dzięki której nie dzie do sklepu niemieckiego, choć mu towar taniej zedają, nie zaciągnie pożyczki ani złoży oszczędno- ów obcym banku, lecz w polskiej instytucyi finan- ej.

W ten sposób grosz zostaje w rękach polskich, ez co rozwija się dobrobyt jednostek, rośnie boga- o narodu.

Wyłącznie organizacyi zawdzięczają robotnicy swe czenie i każdą zdobycz dotyczącą polepszenia bytu warstwy.

Gdyby istniała odpowiednia organizacya, to nasi cia w Danii, Szwecyi i Niemczech nie byliby zdani łaskę brutalnych prusaków i nie znosiliby tej nę- i strasznej poniewierki, na jaką są obecnie ska- i na obczyźnie.

Chyba zbytecznem jest uzasadniać potrzebę orga- acyi tej olbrzymiej liczby zwolenników programu S. L., której do tej pory faktycznie nie było, a któ- brak daje się odczuwać na każdym kroku.

Były wprawdzie próby w tym kierunku w ciągu etniego istnienia stronnictwa, ale nie poparte nale- ą pracą, spełzły na niczem.

To też z powodu braku organizacyi już kilka lat u, a zwłaszcza przy tegorocznych wyborach sejmo- ch przekonaliśmy się, że chociaż posiadamy olbrzy- zastępy, nie potrafiliśmy z nich stworzyć silnej armii, wydać jej rozkazów, a tem mniej nią kierować.

Nic zatem dziwnego, że w starciu z małemi ale ganizowanemi stronnictwami ponosiliśmy klęskę za ską, która była tem większą, że sprytni przywódcy eciwnych partyi potrafili w zamieszaniu, które po- ało w naszym obozie wywołać bratnią walkę, od- ząc w ten sposób mimo szczupłych sił zwycięstwo.

Tem właśnie daje się wytłómaczyć ciekawe zja- ko, że we wsiach, które są gniazdem ludowców, rawyborów wychodził, dzięki przejezdnym agitato- , nieludowiec, należący do stronnictwa, które poza m w danej miejscowości nie miało wcale zwolen- ów.

Jedynie tej żywiołowej sile, jaką posiada P. S. L., vdzięczać należy, że nas zupełnie nie rozgromiono otężnego stronnictwa nie przewrócono w gruzy.

Minione wybory sejmowe powinny być dla nas ką i przestrogą a zarazem wskazówką, co obecnie nić powinniśmy.

Winniśmy rozpocząć planową, wytrwałą organiza- , o którą oprzemy silne stronnictwo, zdolne do lki o swe prawa polityczne, a które zarazem dla ych członków zdobędzie trwałą podstawę materyalną o fundament przyszłej Niepodległej Ojczyzny.

J. G.

Czego żąda chłop od swej gazety.

Może nie będzie źle rzucić parę uwag na temat: *czego żąda światły chłop od swej gazety.* Inni Bracia chłopi nadeślą z pewnością swoje zdania, a wtedy nowa gazeta pozna mniej więcej, czem może swych czytelników zadowolić. Być może, że i inne gazety »dla ludu« się pomiarkują i zmienią swoją »taktykę«, co nie będzie bez wielkiego pożytku dla sprawy ludowej i narodowej.

Wielkie i odpowiedzialne jest zadanie dobrej gazety dla chłopa polskiego. Ma go ona wychowywać na obywatela, ma go **przygotowywać** pomału a wyraźnie **do wywalczenia nam niepodległości Ojczyzny,** co jest przecie celem życia każdego uświadomionego Polaka. **To jest jeden najgłówniejszy cel, ku któremu winien być skierowany każdy tygodniowy numer gazety, poświęcony sprawom włościańskim.** Każdy numer gazety winien wskazywać chłopu drogę prawdziwą, po której ma w swem ciężkiem i bolesnem życiu kroczyć, aby wykształcił się na prawego obywatela, mającego przyłożyć cegiełkę do odbudowania Wolnej Ojczyzny.

Nie chcę przez to bynajmniej powiedzieć, że między chłopami polskimi niema godnych obywateli, narodowo uświadomionych. Są tacy między polskimi chłopami i ci niech mówią za siebie. Każdy przyzna, że na wsi bardzo mało jest uświadomienia narodowego, choć prawdą jest, że chłop, to jedyny żywioł, zdolny niepodległy i samodzielny byt przyszłemu państwu polskiemu wywalczyć.

Wolna i niepodległa Polska potrzebuje chłopa-obywatela, **wyzwolonego społecznie i politycznie** z pod kurateli innych klas, chłopa **światłego, bogatego, pracowitego,** silnego fizycznie i odważnego do boju na śmierć i życie o Niepodległość swej ojczyzny.

Chcemy tedy mieć w nowopowstającej gazecie pokarm, któryby nas chłopów żywił cnotami i naukami, potrzebnemi do codziennego życia, któryby nas zaprawiał do pracy społecznej dla dobra gminy i kraju, któryby nas zagrzewał do wytrwałej walki **o należne prawa dla stanu ludowego,** krzywdzonego na każdym kroku, któryby nas w danej chwili zapalił do wielkiej dziejowej rozprawy, kiedy się świat dowie, że lud polski zdobył w śmiertelnym boju niepodległą Polskę.

Chcemy więc mieć w nowopowstającej gazecie **politykę narodową,** któraby nas prowadziła do wyzwolenia się z niewoli narodowej — zaborczej — ale chcemy mieć także politykę, któraby nas ostatecznie uwolniła od »braterskiej« kurateli uprzywilejowanej garstki tak zw. szlachciców.

Pragniemy widzieć w nowej gazecie praktyczne wskazówki gospodarcze **z dziedziny rolnictwa, handlu i przemysłu polskiego.**

Istnieją wprawdzie fachowe pisma n.p. rolnicze, ale jakiż mały procent chłopów rolników czytuje te pisma! A tu nowych wiadomości koniecznie potrzeba, bo dzisiaj już nie wystarcza odziedziczona po dziadkach »wiedza« rolnicza!

Ponieważ polityczne gazetki rozchodzą się dość szeroko, więc przy takiej gazetce powinien istnieć specyalny *dodatek gospodarczy,* w którymby teoretyczni i praktyczni znawcy rolnictwa podawali gospodarzom na każdą porę konieczne wiadomości i nauki fachowe.

Pożyteczne byłyby artykuły **z dziedziny współdzielczości** czyli »kooperacyi«, co przyzwyczai ludzi myśleć o zbiorowych przedsiębiorstwach handlowych czy wytwórczych. Bardzo zaciekawiają ludzi wsiowych wiadomości **z dziedziny wszelkich wynalazków technicznych.**

Chcemy mieć przedstawione w gazecie **dzieje polskie i opisy ziem polskich**, o ile możności z obrazkami, co jest bardzo ważne dla wychowania narodowego. Są prawda książki w tej materyi, ale książki nie docierają jeszcze pomiędzy ludzi tak daleko jak gazetka.

Do takich opisów co za idealnym byłby poseł Bojko, który jest i znawcą tych rzeczy jak niejeden profesor uniwersytetu, a pisać umie dla chłopów, jak mało kto w Polsce.

Potrzebne są dla nas w gazecie **wiadomości od naszych Braci chłopów z pod innych zaborów**, t.j. z pod Moskala i Prusaka, bo my chłopi mało o sobie wzajemnie wiemy. Stany bogate i oświecone zjeżdżają się nieraz — jak słychać z gazet — po różnych miastach i wtedy się widują i naradzają razem, a my chłopi z pod trzech zaborów nie wiemy nic prawie o sobie. Możeby nie źle było, żeby twórcy nowej gazety pomyśleli nad bliższem poznaniem się chłopów polskich z całej Polski.

Najpierw trzaby się postarać o oryginalne korespondencye od naszych Braci chłopów z pod innych zaborów, a potem o wspólne zjazdy, gdziebyśmy się mogli wzajemnie poznać i pogadać o czem.

Możeby to nie było źle.

Wieleby jeszcze można powiedzieć o tem, jak powinna gazeta dla chłopa wyglądać i cobyśmy w niej chcieli mieć.

Niech drudzy dorzucą, co i jak oni myślą.

Sądzę jednak, że wszyscy chłopi ze mną się zgodzą z tem, czego jabym nie chciał mieć w nowopowstającej gazecie. Oto **nie chciałbym** mieć tych **kryminalnych szkalowań** jednych na drugich, tego jadu demoralizującego, jakim przepełnione są obecne gazety, drukowane »dla ludu«. Po przeczytaniu tych piśmideł musi człowiek mimowoli pomyśleć, że te galicyjskie polityki, to same łotry, złodzieje, bandyty, łupiskury, kanalie i jak się tam jeszcze inaczej nazywają wzajemnie. Takiemi akuratnie słówkami porozumiewają się między sobą galicyjscy politycy i taki »pokarm« podają przy niedzieli swoim czytelnikom.

Wypadałoby przynajmniej w jednej gazecie postawić dyskusyę polityczną między stronnictwami i między politykami na odpowiednim moralnym i ściśle rzeczowym poziomie.

Życzyćby sobie należało, aby nowopowstająca gazeta zrobiła szczęśliwy początek tego uzdrowienia polityki ludowej w Galicyi.

Porady prawne.

Kupno parcel lasowych.

Zdarza się często, że włościanie kupują przy parcelacyi obszaru dworskiego, lub, przy innych okolicznościach, grunt od dawna orny, ale w katastrze gruntowym i w hipotece zapisany jako las. Kupno takiej parceli może narazić nabywcę na bardzo wielkie przykrości, jeżeli poprzód nie przyjdzie do przemiany kultury tej parceli z lasu na grunt orny.

Mianowicie wedle ustawy lasowej z 5 grudnia 1852 r. »nie wolno gruntu leśnego bez pozwolenia odejmować uprawie drzewa i obracać je na inne cele«. Innemi słowy ustawa mówi tutaj, że las można przemienić na grunt orny, tylko za zezwoleniem władz, a to jeżeli las jest własnością prywatną, za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa. Ostatnimi laty nie zwracano wielkiej uwagi na ten przepis ustawy i bardzo dużo parcel lasowych przemieniano na grunt orny i w tym nowym stanie je pozbywano. Obecnie c. k. Starostwa otrzymały polecenie dopilnowania ustawy, wskutek czego wielu nabywców parcel, które w niepamiętnych czasach były lasem, a teraz są od dawien dawna gruntem uprawnym, otrzymało rozkaz, aby grunt ten pod karami napowrót na las zamienili.

Dla uniknięcia na przyszłość wielkich przykrości, powinien pozbywający grunt postarać się w Namiestnictwie o pozwolenie na zmianę kultury parceli lasowej na orną, a nabywający upewnić się przed kupieniem, że taka zmiana nastąpiła.

W wypadkach już omówionych należy podać do Namiestnictwa o pozwolenie na pozostawienie dzisiejszej kultury, a tymczasem w Starostwie uzyskać zwłokę, aż nadejdzie pozwolenie w Namiestnictwa.

Pomoc posłów w takich wypadkach jest konieczną.

Od Administracyi.

Numer pierwszy *Piasta* przesyłamy jako okazowy i spodziewamy się, że wszyscy Szanowni Odbiorcy zaprenumerują sobie to pismo.

Prenumeratę będzie się płacić z góry rocznie lub półrocznie.

Należytość całoroczna za gazetkę wynosi w Austryi 4 korony. Zagranicą 5 koron.

Kto nadeśle obecnie prenumeratę na rok 1914, temu do końca roku wysyłać będziemy *Piasta* bezpłatnie.

Piast zamierza od Nowego Roku wydawać co miesiąc w formie dodatku osobną książkę, obejmującą na przemiany raz interesującą i pouczającą powieść, drugi raz temat gospodarski. W ten sposób prenumeratorzy *Piasta* po kilku latach złożą sobie piękną bibliotekę, w której znajdą wszystko, co dla gospodarza na wsi potrzebne i pożyteczne.

Od Nowego Roku zaczniemy drukować w *Piaście* bardzo zajmującą powieść.

Wszystkie listy, przeznaczone dla Administracyi, prosimy adresować:

Administracya „Piasta". Kraków, Mały Rynek 1.

Administracya „Piasta".

Nowe pismo.

Radość przepełnia nam serce, bracia Czytelnicy, gdy podajemy Wam do ręki ten oto pierwszy numer nowego pisma. Na tych kilku kartach, które przeglądać będziecie każdego tygodnia, odbywać się będzie rzecz wielka: **odrodzenie narodu**. W kuźnicy naszej rozniecimy silne ognisko, które promieniami zaleje cały kraj i Ojczyznę, kuć będziemy ogniwo jedności i organizacyi ludu polskiego, wykuwać będziemy niepodległą duszę polską.

Nad tysiąc dwieście organów liczy prasa polska, która tworzy dziś jedyne »państwo nasze«. Kiedy *Piast* staje w szeregu, ażeby zająć jeden z najważniejszych posterunków, życzcie nam, Bracia od pługa, rodzeni kołodzieje *Piasta*, aby to nasze pismo stało się rozgłośnym apostołem dobrej sprawy i roznosiło wici lepszego jutra po ziemiach polskich!

My spełnimy, co do nas należy. Na placówce stać będziem niezłomnie! Reszta jest Waszą. Czytajcie tedy

Piasta, popierajcie swoje pismo ludowe, rozszerzajcie je, niech w krótkim czasie zyska sto tysięcy prenumeratorów.

Oto Wasza, Czytelnicy powinność!

Nie uchylajcie się od obowiązku!

Od Redakcyi.

O potędze stronnictwa świadczy ilość pism przez niego wydawanych.

To jest prawda, uznana przez cały świat, a tylko w naszem Stronnictwie są, niestety, ludzie, niezadowoleni z tego, że oświatę i naukę w kierunku społecznym i gospodarczym poniesie na wieś nowe pismo *Piast*.

Niezadowolenie to, ani zaczepki z tego powodu nie mogą nas do pracy dla wielkiej sprawy ani zniechęcać, a tem mniej od niej odwieść.

Rada naczelna P. S. L., wskutek żądania wielu najgorliwszych członków Stronnictwa, uchwaliła już przed paru laty potrzebę wydawania pisma ludowego, któreby, nie będąc własnością prywatną, lecz ogólną, pracowało nie dla jednostki, lecz dla ogółu.

Życzeniu temu prawie wszystkich ludowców staje się właśnie teraz zadość, gdyż zawiązało się w łonie Stronnictwa, Ludowe Towarzystwo wydawnicze, złożone z samych ludowców, a na ich czele posłów ludowych, którego celem jest w myśl § 1 statutu tegoż Towarzystwa wydawanie i rozpowszechnianie czasopism, książek i broszur dla ludu.

Piast jest właśnie dowodem, że Towarzystwo weszło już w życie i działalność swą rozpoczyna.

Nie jest więc *Piast* niczyją prywatną własnością, nie służy pojedyczym osobom, lecz będzie wyrazem woli wszystkich członków Towarzystwa, najlepszych ludowców.

Na czele Towarzystwa stoi Rada nadzorcza, złożona z 12 członków. Do niej należą pp.: Średniawski, poseł do Rady państwa i nowo wybrany prezes parlamentarnego klubu poselskiego ludowców, jako prezes, Andrzej Kędzior, wiceprezes Koła polskiego, jako zastępca prezesa, Dr Stanisław Biały, wiceprezes sejmowego klubu poselskiego P. S. L., jako sekretarz, a jako członkowie pp.: Krężel, Serczyk, Długosz, Dubiel, Jedynak, Jachowicz, Rey, Rusin i Filip Włodek.

Dyrekcyę Towarzystwa stanowią pp.: Wincenty Witos, prezes klubu sejmowego posłów ludowców, Jakób Bojko, wice-prezes tego klubu, który objął naczelną redakcyę *Piasta*, i Dr Franciszek Bardel, poseł sejmowy.

Zastępcami dyrektorów są pp.: Dr Banaś, poseł do Rady państwa, Jan Pająk i Franciszek Maślanka.

Do komisyi rewizyjnej należą posłowie do Rady państwa: Angermann, Ruebenbauer i Tetmajer.

Powyższy skład władz Towarzystwa mówi sam za siebie, nie potrzeba dodawać, że *Piast*, nie siejąc niepotrzebnej nienawiści, stał będzie twardo i niezłomnie na straży programu P. S. L. i praw ludu.

Wszystkich Szanownych Czytelników prosimy, by swe żale i życzenia nadsyłali do redakcyi, by *Piast* był naprawdę wyrazem potrzeb i dążeń ludu.

Redakcya.

Związek narodowo-ludowy. Posłowie włościańscy, którzy utworzyli t. zw. Związek narodowo-ludowy, utonęli z wielką szkodą dla interesów włościańskich między posłami mieszczańskimi. Dość powiedzieć, że posłowie ci wysłali do komisyi, mającej obradować nad nową reformą wyborczą dwóch posłów z miast, t. j. prezydenta miasta Lwowa, Neumana i radnego lwowskiego i prof. uniwersytetu Głąbińskiego, a jako trzeciego dodali im profesora Zamorskiego.

W jaki sposób ci posłowie potrafią walczyć w interesie włościan — trudno pojąć. W każdym razie jest to wielkie niezrozumienie położenia i praca wprost szkodliwa dla ludu.

Koło T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Dnia 29 listopada 1913 r., jako w 82 rocznicę powstania listopadowego, odbył się uroczysty wieczór przy wypełnionej sali patryotyczną publicznością, wśród której odznaczały się także i sukmany krakowskie.

W słowie wstępnem podkreślił prezes Koła, p. Franciszek Maślanka, doniosłe znaczenie działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej koło uświadomienia narodowego szerokich warstw ludowych. W dalszem obszernem przemówieniu uprzytomnił zebranym prof. Tadeusz Grabowski najważniejsze momenty z powstania listopadowego.

W części artystycznej wieczorku odznaczyła się piękną grą na fortepianie urocza panna Stefania Massarówna.

Niemniej pięknie grał na skrzypcach p. Włodzimierz Gilewski. Pani Leonia Poleńska, artystka dramatyczna oddeklamowała z wielkiem uczuciem piękny wiersz Konopnickiej »Bez dachu« i »Wiochnę« Lenartowicza. Zaś całości dopełnił chór akademicki odśpiewaniem kilku piosenek.

Uczestnicy odnieśli z wieczoru jak najlepsze wrażenie — i otuchę jaśniejszej przyszłości.

Parę słów wyjaśnienia.

Tak w *Przyjacielu Ludu*, jak też i w innych pismach p. Stapińskiemu oddanych, oprócz napaści i zarzutów w całości kłamliwych tak na mnie jak też i na innych posłów i ludzi, mających własne zdanie, rzucanych, między innemi podniesiono, iż ojcem duchownym i fizycznym »Ludowego Tow. wydawniczego«, mającego wydawać czasopismo *Piast*, jest minister Długosz, hr. Rej, no i... galicyjski związek nafciarzy.

Celem należytego wyświetlenia sprawy, do wiadomości publicznej podaję, że sprawa zupełnie się inaczej przedstawia.

Od paru lat już podnosiły się liczne głosy ze strony wybitnych członków Stronnictwa za stworzeniem niezależnego od p. Stapińskiego organu, któryby się mógł stać własnością Stronnictwa, a rok przeszło temu z mojej inicyatywy odbył się zjazd w Tarnowie, w którym wzięło udział kilku posłów i ludzi, którym ta sprawa leżała na sercu.

Zdeklarowano nawet znaczną liczbę udziałów, ze względu jednak na zbliżające się wybory sejmowe postanowiono tę sprawę odroczyć.

By nie być gołosłownym zaznaczam, iż oprócz mnie wzięli między innemi udział: poseł Jedynak, Jachowicz, Krężel, pp.: Woj. Biela, prof. Dubiel, Maślanka i inni.

Stwierdzić muszę, że żaden galicyjski związek nafciarzy z żadnemi udziałami na *Piasta* się nie zgłaszał, a gdyby to było nastąpiło, **to byłbym jednym z pierwszych, którzy podobną propozycyę musieliby z kantu odrzucić.**

Stwierdzam natomiast, że z samego powiatu tarnowskiego chłopi ludowcy zdeklarowali dotąd 51 udziałów, które już w połowie wypłacili. Świadczy to chyba o tem, że ludzie ci zrozumieli potrzebę własnego pisma, a ja od siebie muszę dodać, że nigdy nie zgodziłbym się na to, ażeby ktokolwiek inny a nie lud dostał tam rolę kierującą i by to pismo miało bronić innych a nie ludowych interesów.

Witos.

Ostrzeżenie.

P. Stapiński gniewa się na cały świat i rzuca się na ludzi Bogu ducha winnych za to, że wchodzą w życie dwie uchwały Rady naczelnej P. S. L., powzięte pod jego przewodnictwem:

1. Uchwała, powzięta na Radzie naczelnej w Tarnowie przed dwoma laty postanawia rozdział naczelnych stanowisk w Stronnictwie dla tem skuteczniejszego zarządu wielkiem Stronnictwem.

Ponieważ uchwały tej p. Stapiński sam w czyn wprowadzić nie chciał, przeto mu ją posłowie nakazali, a członek Stronnictwa, za jakiego ma się p. Stapiński, powinien słuchać, nic nie mówić.

2. Uchwała w sprawie wydawania nowego pisma ludowego zapadła na wyraźne życzenie p. Stapińskiego, który chciał do tego nowego pisma odsyłać sprawy ogólne Stronnictwa dotyczące, aby w ten sposób w *Przyjacielu Ludu* miał wolną rękę dla swej polityki. Temu życzeniu dzieje się teraz również zadość i p. Stapiński chyba rozum traci, rzucając się na osoby, które w redakcyi *Piasta* udział biorą.

Ostrzegamy p. Stapińskiego, że jeżeli nie zachowa się rozważnie i poważnie, to napaści jego na ludowców zawsze nieposzlakowanych, odeprzemy tak dokumentnie, że p. Stapiński na zawsze poniecha pracy politycznej.

To samo dotyczy jego najmitów, którzy wczoraj jeszcze byli przeciwnikami ludowców i samego p. Stapińskiego, a jutro może za większą zapłatą znajdą się znowu w rzędzie wrogów.

Co robią nasi posłowie.

Poseł Jedynak wniósł na jednem z ostatnich posiedzeń Izby posłów interpelacyę do ministra obrony krajowej w sprawie bezprawnego aresztowania włościan w Brzezówce pow. Ropczyce przez żandarma Łusznego.

Poza tem interpelował poseł Jedynak ministra obrony krajowej o zatrzymanie rezerwistów w czynnej służbie wojskowej, którym przysługują ulgi z § 32 ustawy wojskowej jako nadliczbowym.

(Każdy z posłów ludowców podnosi w parlamencie szereg spraw swych wyborców, które w następnych numerach *Piasta* będziemy szczegółowo wymieniać. *Przyp. Red.).*

Prenumeratę płaci się z góry.

Z powiatów i gmin.

Tyniec (pow. Wieliczka). W dniu 30 listopada b. r. odbyło się w Tyńcu bardzo liczne zgromadzenie ludowców z powiatu wielickiego, na którem po przemowie referenta i pp. Radochy, Balana, Jochanka powzięto następujące uchwały:

1) Członkowie P. S. L. uznają zmiany zaszłe na naczelnych stanowiskach w Stronnictwie za słuszne i pożądane, a posłom ludowcom, którzy zmiany te spowodowali, wyrażają swoje podziękowanie. Ponieważ zapowiedziane przez p. Stapińskiego próby powrotu do utraconych stanowisk mogą stać się powodem niepożądanych rozsterek w Stronnictwie, zgromadzeni wzywają p. Stapińskiego, aby zaniechał tego zamiaru, którego skutkiem byłoby zniszczenie wieloletniej pracy Stronnictwa wśród ludu.

2) Żądają zaniechania podziału posłów ludowców na »moich« i przeciwników, oraz niepochlebnej krytyki ministra Długosza, któremu posłowie ludowcy niedawno swe zaufanie jednomyślnie uchwalili, gdyż ten rodzaj postępowania powoduje u ludu utratę wiary w prawdziwość słowa drukowanego i podkopuje karność w Stronnictwie.

3) Uznają potrzebę wydawania pisma ludowego, któreby poza wyszkoleniem politycznem ludu większą wagę kładło na tegoż społeczne i gospodarcze podniesienie.

Ponadto uchwalono:

Zebrani w dniu 30 listopada 1913 r. ludowcy w Tyńcu 1) zakładają stanowczy protest przeciw zamierzonym przez rząd nowym milionom na wojsko, czy też koleje bośniackie, a domagają się natychmiastowego rozpoczęcia budowy kolei lokalnych w Galicyi; 2) żądają szybszego prowadzenia regulacyi rzek, budowy nowych dróg i mostów.

Radziszów ad Skawina 6 grudnia. W zeszłą niedzielę odbyło się u nas liczne zgromadzenie ludowców, na którem rozprawiano o bieżących sprawach politycznych i przesileniu w Stronnictwie ludowem.

Wszyscy jednogłośnie podnosili potrzebę organizacyi, której dotąd w Stronnictwie niema, a w każdym razie bardzo luźna i niedostateczna.

Po ożywionych obradach powzięto odpowiednie uchwały, w których wyrażono zadowolenie ze zmian, zaszłych na naczelnych stanowiskach w Stronnictwie ludowem, wyrażając nadzieję, że to będzie początkiem do sprowadzenia Stronnictwa na drogę pracy pozytywnej.

Mikuszowice koło Białej. (Ludowcy przeciw p. Stapińskiemu.) W poniedziałek dnia 8. grudnia b. r. odbyło się publiczne zgromadzenie w Mikuszowicach koło Białej pod przewodnictwem p. Marcina Klimczaka. Po wyczerpującym referacie p. Franciszka Maślanki o obecnej sytuacyi politycznej w kraju wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos pp. Koczur, Konior, Kania i inni, poczem na wniosek p. Koniora uchwalono rezolucyę, wzywającą Sejm do uchwalenia reformy wyborczej z pominięciem kuryi średniej własności, a przydzieleniem 8 mandatów do kuryi wiejskiej. W uchwalonej rezolucyi oświadczyli się zgromadzeni za zjednoczeniem całego ludu pracującego w jedno Polskie Stronnictwo ludowe, wezwali p. Stapińskiego, aby poddał się lojalnie prezesowi klubu parlamentarnego posłowi Średniawskiemu, a we Lwowie posłowi Witosowi i nie rozbijał Stronnictwa, zaś za jego szkodliwą robotę w latach ostatnich wyrażono mu wotum nieufności.

Zgromadzeni nie uznają *Przyjaciela Ludu*, jako organu Stronnictwa, bo to jest prywatna własność rodziny Stapińskich, natomiast zobowiązują się popierać prawdziwe pismo ludowe pod tytułem *Piast*.

Zgromadzeni domagają się wprowadzenia do szkół ludowych i średnich nauki o hygienie.

W końcu wezwano wszystkich posłów z okręgów wiejskich, aby pracowali zgodnie tak w parlamencie, jak i w Sejmie, a nie łączyli się z reprezentantami przeciwnych interesów.

Mikluszowice (pow. Bochnia). Dnia 2 grudnia 1913 r. odbyło się u nas bardzo liczne zgromadzenie, w którem udział wzięli ludowcy z gmin: Mikluszowice, Baczków, Gawłówek, Dziewin, Drwina, Wyżyce, Wola Drwińska, Grobla i inne.

Po omówieniu bieżących spraw, wywiązała się ożywiona dyskusya na temat przesilenia w Stronnictwie Ludowem. Wszyscy mowcy podnosili z ubolewaniem, iż *Przyjaciel Ludu* błędnie postępuje, zwracając się w ostrych słowach przeciwko zasłużonym ludowcom, którzy od powstania Stronnictwa aż dotąd pracowali bardzo wytrwale a skutecznie nad podniesieniem chłopa i wyrwania go z niewoli, ciemnoty i nędzy. Wyraz swego zapatrywania dali bocheńscy ludowcy w następującej uchwale: 1) Ludowcy z powiatu bocheńskiego, a w szczególności gmin: Baczków, Mikluszowice, Gawłówek, Dziewin, Drwinia, Wyżyce, Wola Drwińska, Grobla stwierdzają, że ostatnie wystąpienia *Przyjaciela Ludu* przeciwko zasłużonym działaczom ludowym są niepożądanym objawem osobistej zemsty, konstatują zarazem, że usunięcie p. Stapińskiego od rządów przyczyni się w tych stronach, gdzie panoszy się jeszcze Stojałowczyzna, do szybszego rozwoju Stronnictwa. *Uczestnik.*

Przestroga dla emigrantów.

Utrudnienia, czynione obecnie przez władze emigrantom, wywołały wśród wychodźców popłoch, który sprytnie wykorzystują rozmaici wyzyskiwacze, potajemnie pobierając opłatę, jedni za pouczenie, jak można bez dokumentów bezpiecznie dojechać do Ameryki, inni znów za »przeszwarcowanie« przez granicę. Agenci ci rozsiewają pogłoski, że rząd »zamknął Amerykę« i nikomu na wyjazd nie pozwala. Doszło do tego, że niekiedy już nawet niewiasty oddają się pod opiekę takich »szwarcowników«, którzy za sutem wynagrodzeniem przewożą je przez granicę niby zakazaną kontrabandę!

Otóż należy wszędzie pouczać wychodźców, aby takim opiekunom i fałszywym doradcom nie dawali się wyzyskiwać. Mężczyźni, jadący do Ameryki, mieć winni paszporty, jakie wystawiają starostwa na podstawie odpowiednich zaświadczeń urzędu gminnego. Taki paszport jest najlepszą legitymacyą dla każdego emigranta i otrzymać go może każdy, kto powinności wojskowej zadośćuczynił. W wypadkach, gdzie starostwo bez ważnych powodów odmawia wydania paszportu lub zwleka z jego wystawieniem, narażając emigranta na straty, **należy bezzwłocznie zwrócić się z zażaleniem do namiestnictwa we Lwowie**, zamiast próbować wędrówki bez paszportu lub też za fałszywymi dokumentami. Dla niewiast paszporty nie są niezbędne i wystarczają inne legitymacye (n. p. książka robotnicza, metryka chrztu i t. p.).

Nieprawdziwemi są pogłoski, rozsiewane umyślnie przez pokątnych agentów, **jakoby biuro podróży Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie zawiesiło swe urzędowanie.** Przeciwnie, w biurze P. T. E. po dawnemu odbywa się sprzedaż kart okrętowych do Ameryki na rozmaite porty i emigranci, którzy chcą uniknąć wyzysku lub błędów, najlepiej uczynią, zwracając się o pouczenie na drogę i karty okrętowe do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie.

Nieprawdą jest także, jakoby pouczanie wychodźców o istnieniu biura podróży Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego lub dawanie im adresów tego Towarzystwa narażać mogło na nieprzyjemności ze strony władz. Instytucyę taką, jak P. T. E. wolno każdemu popierać z pobudek obywatelskich w interesie wychodźców i dobrej sprawy, której Towarzystwo to służy. Władze zaś karzą tylko za zajmowanie się pośrednictwem w sprzedaży kart okrętowych w celach zarobkowych, pociągając do odpowiedzialności takie tylko osoby, które agencyom emigracyjnym stręczą pasażerów za opłatą.

O tem wszystkiem należy pamiętać i wystrzegać się pokątnych agentów, nie wierząc plotkom, przez nich rozsiewanym. Pamiętać wreszcie należy o tem, że urząd imigracyjny amerykański obecnie bardzo ściśle przestrzega, aby każdy emigrant miał na pokaz co najmniej 125 koron oprócz biletu kolejowego do miejsca przeznaczenia. Stosunki zarobkowe w Ameryce nie przedstawiają się teraz świetnie i zachodzi obawa, że podczas zimy znacznie się pogorszą. Kto tedy nie posiada bliższych krewnych lub dobrych przyjaciół w Ameryce lub kto ma jaki taki zarobek w kraju, ten najlepiej uczyni, zaniechawszy w porze obecnej wyjazdu za morze.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Muzyka w parlamencie.

W Izbie posłów Rady państwa rozlega się znów kocia muzyka obstrukcyi ruskiej.

Na środowem posiedzeniu zgłosił poseł Petruszewicz nagły wniosek o przerwanie posiedzenia, zarzucając Polakom przewlekanie obrad nad reformą wyborczą.

Wniosek odrzucono, wskutek czego Rusini chwycili instrumenty muzyczne, które z soba poprzywozili, i na dany znak rozpoczęli piekielną muzykę.

Jeden gra na katarynce, drugi na trąbce automobilowej, inni dzwonią dzwonkiem elektrycznym, inni znów gwiżdżą, grają na różnych trąbkach i świstawkach.

W Izbie posłów panuje taki hałas, że trzeba uszy zatykać; to też poseł Gross porozdawał watę, którą posłowie zatykają sobie uszy. Tak pracuje parlament.

O reformę wyborczą.

We środę radziła we Lwowie komisya nad zniesieniem **krzywdzącej chłopów** kuryi średniej własności.

P. Witos zagroził, że jeżeli komisya dla reformy wyborczej odrzuci wniosek ludowców o zniesienie kuryi średniej własności, ludowcy są gotowi do najradykalniejszego kroku.

Widzimy więc, że nasi posłowie dzielnie bronią praw chłopa we Lwowie i naprawiają to, co zepsuł prezes Stapiński.

Redaktor odpowiedzialny Jakób Bojko.

Nr. 1. Kraków, dnia 14 grudnia 1913 r. Rok I.

PIAST

Rzeczy godne widzenia

dla włościan, przybywających do Krakowa:

WAWEL

starożytna siedziba królów polskich.

Zamek królewski

na Wawelu z upadkiem Ojczyzny uległ zupełnej ruinie i był do niedawna koszarami wojskowemi.

Obecnie odbywa się odnowienie zamku
i powoli przywraca się mu dawną wspaniałą szatę.

Wstęp do obszernych sal królewskich, na dziedziniec,

otoczony wspaniałemi kolumnami, idącemi od dołu, aż na II-gie piętro

oraz do Grobów królewskich

w dnie powszednie o godz. 10, w niedziele i święta o 11½ przed poł.

Kto jest w Krakowie, a ma czas, powinien, zwłaszcza po sumie w ni dziele i święta, w katedrze, którą również zwiedzić należy, ogląda staurujący się Zamek.

W czasie pobytu w Krakowie powinno się również w lecie zwiedzić

Kopiec Kościuszki

skąd roztacza się wspaniały widok na prastary Kraków i całą nizinę nadwiślańską.

Godne widzenia są kościoły krakowskie, a na pierwszem miejscu

Kościół OO. Franciszkanów

który malował i witrażami ozdabiał wielki malarz i poeta Wyspiański.

Kościół Maryacki

z wieżą nowo-odrestaurowaną jest, jak obcy sami twierdzą, najpiękniejszym zabytkiem budownictwa polskiego.

Nie należy zapominać

o pięknym pomniku króla Władysława Jagiełły

wystawionym kosztem jednej osoby, a mianowicie sławnego artysty-muzyka, **Ignacego Paderewskiego, na pamiątkę zwycięstwa Połaków nad Krzyżakami pod Grunwaldem.** Pomnik ten stoi **na Placu Matejki** w pobliżu dworca kolejowego.

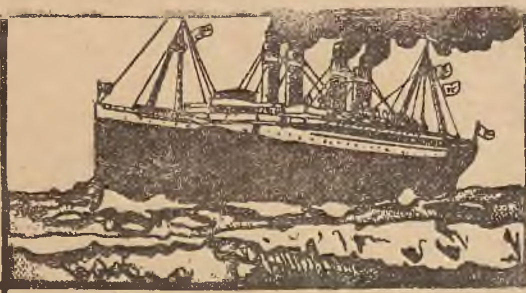
Pomnik Tadeusza Kościuszki

który z powodu niedbalstwa gminy miasta Krakowa dotąd nie został na Rynku ustawiony, poniewiera się w strażnicy pożar-[illegible] przy ulicy Andrzeja Potockiego, gdzie go za opłatą 20 hal. można [illegible]ć. A warto widzieć tego bohatera, przyjaciela chłopów, na potężnym koniu, z rogatywką w ręce.

Założone dla opieki nad wychodźcami

POLSKIE TOWARZYSTWO EMIGRACYJNE





w Krakowie,
przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 21
(dom własny)

prowadzi w własnym zarządzie

przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro pośrednictwa pracy

ułatwiające robotnikom rolnym, którzy postanowili wyruszyć za zarobkiem na obczyznę, znalezienie pracy na korzystnych warunkach **we Francyi, w Danii, Szwecyi, Czechach, w Austryi Dolnej i Górnej, na Śląsku, Bawaryi, etc.**



przez c. k. Namiestnictwo koncesyon.

Biuro podróży

sprzedające karty okrętowe na rozmaite porty europejskie, do wszystkich portów północnej i południowej

Ameryki.

Z biurem tem połączona jest oprócz sprzedaży kart okrętowych także sprzedaż biletów kolejowych i wymiana pieniędzy. — Kto tedy poszukuje pracy na obczyźnie, w krajach europejskich, niech podając swój wiek i uzdolnienie, pisze **zawczasu o kontrakt do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.**

Kupujcie karty okrętowe tylko w biurze Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego!

Filie Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego — we Lwowie: ul. Szeptyckich Nr 77 — w Przemyślu: naprzeciw dworca kolei — w Rzeszowie: ul. Kolejowa i w Brzeżanach.

Galicyjski Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu we Lwowie, ul. Sykstuska L. 17,

Telefon 1677 i 1678. **Telefon 1677 i 1678.**

Bardzo korzystna lokacya pieniędzy przez wkładki na książeczki wkładkowe od 20 koron począwszy na

5%

z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. — Wkładki zamiejscowe przesyła się do Banku najlepiej przez Pocztową Kasę oszczędności, której czeki Bank wysyła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej poczcie pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

Pożyczki hipoteczne!

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępstw w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas oprocentowana albo według zlecenia w kraju wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten sposób przesyłania w ich własnym interesie — — — gdyż daje to największą pewność bezpieczeństwa. — — —

...wiedzialny redaktor Jakób Bojko

Wydawca Ludowe Towarzystwo Wydawnicze.